Nr. 395 — Wtorek 29 grudnia 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3.—
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty. w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na frontach Hiszpanii

Wzmożone operacje wojenne.—Demoralizacja wśród wojsk powstańczych

Operacje wojenne w czasie świąt

SALAMANKA. (PAT.). Święta Bożego Narodzenia na froncie madryckim i na odcinku Somo Siery minęły zupełnie spokojnie.

W prowincji Kordoba natomiast, gdzie dotychczas rozgrywały się operacje o drugorzędnym znaczeniu, wojska powstańcze wszczęły działania na wielką skalę. Jak donosi korespondent Havasa, kolumny powstańcze, posuwające się wzdług drogi Sewilla-Madryt, odepchnęły wojska rządowe o 30 kilometrów w kierunku Andujar. Powstańcy zajęli Bujalence i Montoro na połowie drogi pomiędzy Kordobą a Andujarem.

Nad całą tą okolicą panują góry Siera Morena, stanowiące trudną do przebycia zagrodę. Prowincja Ciudad Real, w której wojska rządowe przygotowują się do operacji o charakterze zaczepnym, jest od północy bronioną przez góry Toledo, od południa przez wyżyny Sierra Morena. Można się do niej dostać jedynie od strony wschodniej. Posuwanie się wojsk powstańczych w tym właśnie kierunku stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wojsk rządowych

Akcji, prowadzonej w prowincji Kordoba. towarzyszy ożywienie działań wojennych w pobliżu Malagi.

MADRYT. (PAT). Urzędowo komunikują, że pozycje rządowe dokoła Oviedo zostały zaatakowane przez 13 samolotów powstańczych. Eskadra rządowa zmusiła samoloty powstańcze do ucieczki.

W pobliżu Posada Dellanera powstańcy zaatakowali wojska rządowe, które jednakże zmusiły ich do ustąpienia. Na polu walki powstańcy zostawili licznych zabitych i rannych.

Atak na Madryt

MADRYT. (PAT). Rada Obrony Madrytu komunikuje: W 50-ty dzień obrony Madrytu powstańcy o godz. 4-ej rano zaczęli gwałtowny atak na kilku odcinkach frontu, a w szczególności w dzielnicy uniwersyteckiej. Centrum miasta było bombardowane przez artylerię.

Wojska republikańskie stawiają zacięty opór atakowi powstańców. Bitwa trwa już od 8-miu godzin.

WALENCJA (PAT). Hiszpańska agencja rządowa komunikuje: Na froncie madryckim artylerja rządowa nieustannie ostrzeliwuje koncentrację przeciwnika. Patrol powstańczy usiłował atakować, lecz został zaskoczony i doszczętnie wybity. Stosunkowy spokój wojska rządowe wykorzystują celem ufortyfikowania pozycji.

Z Asturii donoszą, że płk. Aranda został ranny i przeniósł swą główną kwaterę z Grado do Luarca na pograniczu prowincji Galicja.

Lotnictwo rządowe ponownie bombardowało dworzec i elektrownię w Teruel oraz koncentdację przeciwnika w pobliżu Alcala La Real. Samoloty rządowe pełnią poza tym na wszystkich frontach służbę obserwacyjną i wywiadowczą.

Czy ofiara zamachu?

MADRYT. (PAT). Członek Komitetu Obrony Madrytu Pablo Jagud, delegat do spraw wyżywienia, został ciężko raniony pod Madrytem. Jak sądzą, padł on ofiarą zamachu.

Samoloty włoskie na usługach powstańców

WALENCJA. (PAT). Agencja rządu madryckiego podaje: Porucznik floty republikańskiej Pedro Prado nadesłał następujący raport: Ze źródła wiarygodnego dowiaduję się, że samoloty faszystowskie, które w dniu 17 grudnia bombardowały miejscowości Culera i Portbou przybyły z Sardynii. Były to cztery trzymotorowe aparaty bombardujące włoskie pod dowództwem por. Verdi.

Bunt w wojsku powstańczym

MADRYT. (PAT). Rada obrony stolicy ogłosiła następujący komunikat: wojska rządowe posunęły się na odcinku Boadilla o 5 klm. naprzód w kierunku Brunette. Zdaniem wojsk rządowych wśród oddziałów powstańczych t. zw. regulares wybuchł bunt przeciwko oficerom, gdyż na liniach nieprzyjacielskich znaleziono wiele trupów oficerów.

Lud baskijski nie przerwie walki

PARYŻ. (PAT.). Ambasada hiszpańska w Paryżu komunikuje: — wobec pogłosek zamieszczonych przez prasę amerykańską, jakoby nacjonaliści baskijscy byli skłonni rokować oddzielnie z powstańcami o zawarcie pokoju, autonomiczny rząd Euskadii — kraju Basków wysłał do ambasady hiszpańskiej w Waszyngtonie depeszę, zaprzeczającą stanowczo tego rodzaju pogłoskom i stwierdzającą, że lud baskijski, jak wszystkie bratnie narody Hiszpanii nie przerwie walki aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa.

Dzieła sztuki uratowane z narażeniem życia

WALENCJA. (PAT). Agencja rządu madryckiego podaje: wkrótce nastąpi w Walencji otwarcie wystawy dzieł sztuki w pałacu ks. Alby, uratowanych z narażeniem życia przez milicjantów w czasie pożaru spowodowanego przez bombardowanie pałacu ze strony powstańców.

Demoralizacja wśród powstańców

WALENCJA (PAT). Agencja telegraficzna rządu madryckiego podaje pod datą 26 b. m.: Dzień wczorajszy minął na froncie madryckim spokojnie. Istnieją konkretne fakty, pozwalające wnioskować, że

W OBOZIE POWSTAŃCZYM PANUJE DEMORALIZACJA WSKUTEK BRAKU ŻYWNOŚCI I RYWALIZACJI POMIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI GRUPAMI. SYTUACJA WOJSK RZĄDOWYCH JEST BARDZO POMYŚLNA,

prace nad umocnieniem zdobytych pozycyj trwają w dalszym ciągu. Na odcinku Boadilla del Monte nie przyjaciel nie daje znaku życia. Wojska rządowe konsolidują pozycje zdobyte w czasie znacznego posunięcia się naprzód w ostatnich dwuch dniach.

WALENCJA. (PAT). Agencja telegraficzna rządu madryckiego ogłosiła następujący komunikat: Po silnym przygotowaniu artyleryjskim wojska rządowe kontynuowały posuwanie się na odcinku Boadilla del Monte, nie spotykając prawie żadnego oporu. JAK SIĘ ZDAJE, POWSTAŃCY SĄ ZDEPRYMOWANI I TRACĄ KONTROLĘ NAD SWYMI LUDŹMI.

Synowie Zamory w armii republikańskiej

WALENCJA. (PAT.). Agencja rządu madryckiego podaje, że do Barcelony przybyli dwaj synowie b. prezydenta republiki hiszpańskiej Alcala Zamory w celu wstąpienia do armii republikańskiej.— Złożyli oni wieniec na grobie prezydenta Katalonii Macia w trzecią rocznicę jego zgonu a w sobotę wieczorem przemawiali przed mikrofonem generalitadu. Oświadczyli oni, iż

przybyli do Hiszpanii spełnić obowiązek republikański i bronić ogniska hiszpańskiego przed atakami obcego imperializmu.

Gorzkie żale b. prezydenta

PARYŻ (PAT). Były prezydent republiki hiszpańskiej, Alcala Zamora, przebywający w Paryżu, ogłosił na łamach „Ere Nouvelle" list otwarty, protestujący przeciw udzieleniu przez ambasadę hiszpańską w Paryżu fałszywych paszportów jego dwóm synom, którzy chcieli przedostać się do Hiszpanii oraz przeciw ułatwieniu w pewnym sensie ucieczki tej przez władze francuskie. Zamora oświadcza, że francuskie władze bezpieczeństwa, uprzedzone przez Zamorę o ucieczce synów i proszone o zatrzymanie ich, zatrzymały wprawdzie na krótki czas młodych ludzi, następnie jednak wypuściły ich, ułatwiając przejazd przez granicę francuską.

Zaatakowane bezpośrednio przez Zamorę francuskie władze bezpieczeństwa, oświadczają, iż uczyniły wszystko, co było w ich możliwości, t. j. że zatrzymały na 48 godzin obu synów b. prezydenta Hiszpanii, ponieważ jednak obaj młodzi ludzie są pełnoletni, po wyjaśnieniu sprawy nie mogli być dłużej zatrzymywani.

Wrócili z własnej nieprzymuszonej woli

BARCELONA (PAT). Ludwik i Józef Alcala Zamora, synowie b. prezydenta republiki hiszpańskiej, zamieścili w prasie barcelońskiej wyjaśnienia, przeczące oświadczeniom, jakie uczynił ich ojciec. Synowie b. prezydenta Hiszpanii twierdzą, iż powrócili do Hiszpanii z własnej woli, bez żadnego postronnego nacisku— przeciwnie, byli zmuszeni przezwyciężyć presję, jaką wywierano na nich, by pozostali we Francji. Zaprzeczają oni kategorycznie, jakoby zaopatrzono ich w fałszywe paszporty.

Faszysta hiszpański wydalony z Meksyku

MEKSYK. (PAT). Rząd meksykański, na podstawie artykułu 33 konstytucji, wydalił z Meksyku przedstawiciela Rządu w Burgos Ramona de Pujadas Y Gaston, jako uciążliwego cudzoziemca. Zawiadomienie o wydaleniu zostało wręczone 23 grudnia.

Ramon de Pujadas Y Gaston, były sekretarz ambasady hiszpańskiej, opuścił ambasadę w pierwszych dniach wojny domowej, wypowiadając się za powstańcami. Prawdopodobnie przedstawiciel Rządu w Burgos wyjedzie z Meksyku 30 grudnia na pokładzie okrętu niemieckiego.

Na Kubie

Z Hawany donoszą, iż prezydent Laredobru, dotychczasowy wiceprezydent, który objął stanowisko po prezydencie Gomezie (złożonym z urzędu uchwałą Senatu większością 22 głosów przeciwko 2), odbył dwugodzinną rozmowę z płk. Battista. Temat rozmowy nie przedostał się do wiadomości publicznej. Kubańskie koła polityczne przewidują, iż Battista zmusi prezydenta Laredobru do ustąpienia jeszcze w ciągu tygodnia.

Zgodnie z konstytucją, w razie dymisji Laredobry prezydentem zostałby automatycznie sekretarz stanu Rafael Montalva, bliski przyjaciel Battista.

W Chinach

Czang-Kai-Szek został uwolniony

PARYŻ. (PAT.). Havas donosi z Szanghaju, że marszałek Czang - Kai - Szek został uwolniony. Przybył on wraz ze swą małżonką do Nankinu samolotem z Lojang. — Wszystkie osoby, zatrzymane w swoim czasie w Sian - Fu, w tej liczbie minister spraw wewnętrznych — Cziang - Tso-Pin oraz wiceminister wojny gen. Cze-No-Czeng przybyli już do Lojang.

Wymiana listów

SZANGHAJ. (PAT.). W liście, wystosowanym przed wyjazdem z Sian-Fu do Czang-Sue-Lianga i Jang-Hu-Czenga, Czang-Kai-Szek pisze m. in.: „Byliście pod wpływem reakcjonistów, lecz gotowi jesteście naprawić swój błąd. Niemniej jednak odpowiedzialność spada na was. Jako wasz zwierzchnik nie mogę nie napiętnować rozluźnienia dyscypliny, z powodu czego przepraszam naród".

W końcu Czang-Kai-Szek wzywa Czang-Sue-Lianga i Jang-Hu-Czenga, aby poddali się rządowi dla poniesienia kary, obiecuje jednak interweniować na ich rzecz, ponieważ szczerze żałują swego błędu.

Czang-Sue-Liang, po przybyciu do Nankinu wystosował do Czang-Kai-Szeka pismo, w którym oświadcza: „Jestem nieokrzesanym i niekulturalnym wieśniakiem i dlatego popełniłem czyn nierozważny i zbrodniczy. Skruszony przybywam za panem do Nankinu, aby oczekiwać kary, odpowiadającej mej zbrodni. Przyjmę nawet śmierć, jeżeli będzie ona korzystna dla mego kraju. Niech pan nie da się odwieść uczuciom lub przyjaźni w traktowaniu mnie tak, jak zasłużyłem".

Jak sądzą, Czang-Kai-Szek złoży wkrótce deklarację, w której podkreśli lojalność Czang-Sue-Lianga i komisarza w Sien-Si Jang-Hu-Czenga oraz wskaże, że czyny ich nie powinny być tłumaczone jako rewolta lub bunt. Deklaracja zaznaczy również, jakoby sprawa została załatwiona na gruncie finansowym.

Panuje przekonanie, że pozostanie Czang-Sue-Lianga w Nankinie świadczy, iż pogodzenie się jego z Czang-Kai-Szekiem jest zupełne.

Komentarze prasy japońskiej

TOKIO. (PAT.). Prasa japońska, komentując uwolnienie Czang-Kai-Szeka, wyraża pogląd, że przyczyniły się do tego głównie wysiłki gen. Jen-Si-Czana, oraz wpływy angielsko - amerykańskie.

Niszi - Niszi przypuszcza, iż rząd nankiński zajmie obecnie stanowisko bardziej nieprzejednane w stosunku do Japonii

Dalsze plany

PARYŻ. (PAT.). Korespondent „Petit Parisien" w Szanghaju donosi, iż Czang-Sue-Liang prawdopodobnie wkrótce wyjedzie do Europy. Armia jego, według krążących pogłosek, zostanie oddana pod dowództwo gen. Jen-Si-Czana.

Czang-Kai-Szek zamierza obecnie spędzić jakiś czas w swej włosce rodzinnej, w prowincji Czeiang.

Włochy wysyłają 16.000 żołnierzy

przeciw Hiszpanji

Komunikaty wojenne hiszpańskiego ministerium wojny stwierdzały wielokrotnie obecność **na froncie włoskich oddziałów wojskowych.** W Rzymie, gdzie wojska gen. Franco nazywa się potocznie „naszemi odziałami" nie usiłowano nawet zaprzeczyć faktowi aktywnego udziału Włoch w wojnie domowej w Hiszpanii. Wystarczy zresztą okazać światu dowód przekonywujący, bo wziętych żywcem do niewoli jeńców — Włochów, aby kłamliwym wykrętom faszyzmu przeciwstawić rzeczywistość bezsporną. Włochy, nim zdecydowały się na wysłanie oddziałów „ochotniczych" na front hiszpański, zbroiły. powstańczych generałów, z tym samym zapałem, jak i Niemcy hitlerowskie. Wedle dokładnych informacji, bo pochodzących wprost od robotników i pracowników, zatrudnionych w przemyśle wojennym. **Włochy wysyłały i nadal wysyłają na front hiszpański: DZIAŁA OD KALIBRÓW NAJMNIEJSZYCH DO NAJWIĘKSZYCH, ARTYLERIĘ PRZECIWLOTNICZĄ, TANKI,** które były stosowane w wojnie abisyńskiej i **NOWSZE MODELE TANKÓW, ZAOPATRZONYCH W KARABINY MASZYNOWE O ZABÓJCZEJ SKUTECZNOŚCI DZIAŁANIA, WIELKIE ILOŚCI KARABINÓW MASZYNOWYCH,** wszelkiej broni i amunicji i conajważniejsze: **SAMOLOTY WOJSKOWE BOMBARDOWE, POŚCIGOWE.** Broń lotnicza, jaką rozporządzają oddziały powstańcze, zwłaszcza bombardujące, jest wyłącznie pochodzenia zagranicznego, albowiem w chwili wybuchu powstania armia hiszpańska w ogóle jej nie posiadała, nie mógł jej więc także posiadać w swych oddziałach gen. Franco...

Broń i amunicja z Włoch wysyłana jest przede wszystkim **przez port w Genui.** Niezależnie od transportów broni i sprzętu wojennego, wysyłanego przez przemysł wojenny, **zaopatrują powstańców hiszpańskich w broń — przede wszystkim lotniczą — władze wojskowe włoskie,** albowiem faszyzm utożsamia się całkowicie z losem powstańców hiszpańskich. A gdzie jest w grze stawka tak wysoka, jak „honor" ideologii i sprawa powodzenia faszyzmu, ustępują wszystkie inne względy. Zresztą faszyzm nie robi na tym złego interesu. Franco płaci za dostawy i poparcie" (nie tylko natury wojskowej — ale i moralnej) koncesjami, których rozmiar nie jest jeszcze w tej chwili możliwy do ustalenia. Przyjdzie chwila, gdy koncesje te, zwłaszcza obliczone na przyszłość, zostaną należycie zinwentaryzowane, jako nadzieje.... niespełnione.

Czytelnika polskiego zainteresuje zapewne, jak się odbywa we Włoszech formowanie oddziałów, które od pewnego czasu wysyłane są w coraz większej liczbie na front hiszpański? Możemy podać na ten temat wiadomości zupełnie ściste, z pierwszej ręki. Oto one:

Faszystowski Rząd włoski przez czas dłuższy oświadczał publicznie, że nie wysyła do Hiszpanii oddziałów regularnych, lecz co najwyżej udają się na front hiszpański **nieliczni „ochotnicy".** Werbunek tych „ochotników" prowadzony jest w sposób następujący: Przede wszystkim **SZUKA FASZYZM OCHOTNIKÓW WŚRÓD BEZROBOTNYCH.** Otrzymują oni oprócz jednorazowej premii wynagrodzenie **dzienne w wysokości 30 lirów, nie mówiąc o całkowitem wyekwipowaniu.** Zdarza się więc, że nawet tacy, którzy **w głębi duszy są przeciwnikami faszyzmu i generałów hiszpańskich, zaciągają się do Hiszpanii,** bo u siebie, w domu nie mają z czego żyć... Że ci żołnierze nie oddadzą swego życia za Franco, to pewne... Wcielanie do oddziałów na front hiszpański odbywa się pod wszelką postacią. Nakazano m. in. **zaciągnąć się wielu z tych,** którzy uprzednio **wyrazili życzenie udania się do Abisynii.**

Wcielono do szeregów także **wielu księży,** którzy z ambon głosili konieczność walk z „wysłannikami szatana" w Hiszpanii. W **niektórych fabrykach rozlepione zostały odezwy, wzywające robotników do zaciągania się do szeregów i oddziałów, udających się na front hiszpański.**

Bardzo silny jest nacisk, **wywierany na milicjantów faszystowskich, aby zapisywali się, jako „ochotnicy".** Zdarzają się jednak wypadki, że odmawiają nawet oni...!

Na południu Włoch uformowano kilka batalionów. Były one rozlokowane w miejscowości **Barletta.**

Wmiarę, gdy faszyzm włoski zaczął coraz to bardziej utożsamiać swoje interesy i swoje ambicje ze sprawą gen. Franco, zwłaszcza po chybionej ofensywie listopadowej na Madryt, **pomoc wojskowa Włoch dla powstańców staje się coraz większa i coraz jawniejsza.** Do oddziałów, idących na pomoc powstańcom, zaczęto wcielać nie tylko ochotników spośród bezrobotnych milicjantów faszystowskich, **ale także oficerów, podoficerów i żołnierzy służby czynnej.** Ale niedość na tem. Powoływani są **także oficerowie i podoficerowie rezerwy,** o ile ich prawomyślność polityczna nie budzi zastrzeżeń. Formowane są **bataliony, jako jednostki taktyczne,** w skład których wchodzą **piechurzy, obsługa karabinów maszynowych, artylerzyści, służba łączności.** Do niedawna wysyłano posiłki dla powstańców w drobnych oddziałach, **w OSTATNICH CZASACH,** widocznie pod wpływem wiadomości o niepowodzeniach powstańców na froncie, **FORMOWANIE ODDZIAŁÓW WŁOSKICH ODBYWA SIĘ W TEMPIE SZYBSZYM I W ROZMIARACH ZNACZNIE WIĘKSZYCH.** Oddziały te wysyłane są do portów hiszpańskich na statkach przedsiębiorstwa żeglugi Tricovich. Część oddziałów włoskich wysyła się bądź na **Majorkę,** bądź do **Marokka,** bądź też do portów hiszpańskich. W związku z paradą marynarki wojennej włoskiej na wodach neapolitańskich, urządzoną z okazji wizyty admirała Horthyego, wielu oficerów, podoficerów i specjalistów powołano do służby i... polecono im pełnić służbę w Hiszpanii.

OGÓŁEM WŁOCHY FASZYSTOWSKIE PRZYGOTOWAŁY SIĘ DO WYSŁANIA NA FRONT HISZPAŃKI OKOŁO 16.000 ŻOŁNIERZY. Z dobrego źródła informuję się, **że Mussolini wezwał w ostatnich dniach do raportu generałów milicji faszystowskiej w liczbie sześciu. Otrzymali oni rozkaz udania się do Hiszpanii,** aby objąć tam dowództwo nad znajdującymi się na obszarze Hiszpanii faszystami włoskimi. Mussolini wyjaśnił im, że krok ten jest nieodzowny, gdyż **sprawy gen. Franco stoją źle, a Włochy muszą mu przyjść z pomocą.**

Oddziały wysyłane są do Hiszpanii pod pozorem, że mają być skierowane do Abisynii. Są one znakomicie uzbrojone i wyekwipowane. Dla wszelkiej pewności **ubrano żołnierzy w mundury hiszpańskiej legji cudzoziemskiej. Generałowie milicji faszystowskiej, Montagna i Brandimarte znajdują się już na froncie hiszpańskim.**

LUIGI CALDERA.

Znak czasu

Wielkie towarzystwo ubezpieniowe „Lloyd" w Anglii postanowiło nie przyjmować żadnych ubezpieczeń własności na wypadek wojny, także wojny domowej.

Uchwała ta dotyczy całego świata, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i Kanady.

Trzęsienie ziemi w Japonii

TOKIO (PAT). Wczoraj rano około godz. 9-ej w pobliżu wyspy Niijima dały się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne.

Trzęsienie ziemi, które trwało dość krótko, spowodowało zawalenie się licznych domów. Szczegółów narazie brak.

Józef Bloch

W Pradze zmarł 14 b. m. tow. Józef Bloch, długoletni redaktor i wydawca „Sozialistische Monatshefte", miesięcznika socjalistycznego, który odegrał niemałą rolę w dziejach socjalizmu niemieckiego.

Miesięcznik ten, założony przez Blocha, był w pierwszych latach organem reformizmu Bernsteina, następnie zajmował zawsze w głównych sprawach politycznych odrębne stanowisko, niż większość Partii, i z tego powodu był ostro zwalczany. Mimo to, miesięcznik cieszył się powszechnym poważaniem ze względu na wysoki poziom intelektualny i szczerą ideowość, które go cechowały, a które były zasługą Blocha.

Z dojściem do władzy Hitlera, w r. 1933 „Monatshefte" zawieszono, a Bloch musiał emigrować.

Rokowania włosko-angielskie

PARYŻ (PAT). „Le Temps" opublikował ostatnio depeszę swego rzymskiego korespondenta, który donosi, iż rokowania włosko - angielskie w sprawie t. zw. „gentleman - agreement" zostały już definitywnie i ostatecznie zakończone i że w najbliższym czasie należy oczekiwać podpisania odpowiedniego dokumentu dyplomatycznego, który prawdopodobnie zostanie ogłoszony w poniedziałek lub we wtorek przyszłego tygodnia. Korespondent zaznacza, iż w sprawie tej ambasador angielski w Rzymie sir Erick Drummond udał się do włoskiego min. spraw zagranicznych. Dokument ten, o którym mowa powyżej, jak zaznacza korespondent, ma nie przekraczać około 20 wierszy pisma maszynowego. Zawierać on będzie tylko szereg wzajemnych zapewnień ze strony rządu W. Brytanii i Włoch co do utrzymania pokoju, wolnego dostępu i wolnej żeglugi na morzu Śródziemnym, a także poszanowania wzajemnej pozycji obu państw na morzu Śródziemnym oraz oficjalne potwierdzenie poszanowania status quo. Ostatni punkt, jak zaznacza korespondent, wywołać miał największą stosunkowo dyskusję. Na początku rokowań włosko - angielskich strona angielska domagała się, aby Włochy wzięły w tej dziedzinie na siebie zupełnie określony i wyraźnie sformułowany obowiązek. Włochy zaś ze swej strony chciały nadać zapewnieniu na temat status quo charakter nie tyle stwierdzenia oficjalnego, ile raczej życzenia. Otóż w wyniku rokowań znaleziono formułę kompromisową.

Pogotowie bojowe

na granicy niemiecko-szwajcarskiej

(PAT.). Od dłuższego czasu prasa francuska podaje alarmujące wiadomości na temat zbrojeń niemieckich w trójkącie, jaki tworzy granica francusko-niemiecko-szwajcarska w pobliżu Bazylei.

Nadzwyczajny korespondent „Intransigeant", Boursie, podaje szereg sensacyjnych i nowych informacyj, donosząc, iż w istocie rzeczy od pewnego czasu społeczeństwo szwajcarskie i koła polityczne Szwajcarji żyją ciągle pod groźbą zbrojeń niemieckich. Szwajcarzy czynią gorączkowe przygotowania celem zabezpieczenia swego stanu obrony narodowej. W tych dniach zostały utworzone specjalne oddziały graniczne, rekrutowane z ochotników rezerwistów i techników bezrobotnych, ulokowane mniej więcej w promieniu 20 klm. od Zurychu w kierunku Szafuzy. Poza tym, jak stwierdza korespondent począwszy od 21 grudnia, oddziały szwajcarskie, ulokowane wzdłuż granicy niemieckiej, przystąpiły do gorączkowych prac fortyfikacyjnych. Wszystkie siły szwajcarskie na tym odcinku zajęte są kopaniem okopów i przeprowadzaniem umocnień.

Naturalnie prace te otoczone są ścisłą dyskrecją. Korespondent zaznacza, iż według informacyj, jakie posiada Szwajcarja, mimo, że oddziały Reichwehry stacjonowane są w Czarnym Lesie, to jest mniej więcej ok. 40 klm. od granicy szwajcarskiej, jednakże całe pogranicze niemieckie jest obsadzone doborowymi oddziałami szturmowymi, będącymi od pewnego czasu w stanie pogotowia bojowego.

Londyn sprzedaje Afryce ...Lwy

Rzecz, zdawałoby się, niewiarygodna, by stolica Anglii sprzedawała lwy dla ogrodów zoologicznych w Afryce południowej, czyli ojczyzny lwów.

A jednak to prawda. Londyn eksportuje lwy do Afryki. W słynnym ogrodzie zoologicznym w Londynie lwy, jak zresztą inne zwierzęta, mają znacznie lepsze warunki bytu, niż w dżunglach i szybko się rozmnażają. Dobrobyt je „demoralizuje". Obecnie „dobrego" lwa otrzymać można w Londynie za 15 funtów.

Wiadomości z Polski i z całego świata

WYROK W PROCESIE O MORDERSTWO.

W dniu 24 b. m. na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Lublińcu zapadł wyrok przeciwko sprawcom zamordowania Zakrzewskiego.

Sąd skazał oskarżonego Mankę na dożywotnie więzienie, żonę zamordowanego, Zakrzewską, na 15 lat więzienia, oskarżonego Kęsa na 10 lat i 6 mies. oraz oskarżonego Wilka na 5 lat więzienia. Jednego z oskarżonych, z powodu braku dowodów winy, uniewinniono.

POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ.

W dn. 25 b. m. w fabryce parowozów „Napęd" przy ul. Napiórkowskiego 12 w Łodzi wybuchł groźny pożar, który strawił cały oddział przygotowawczy i magazyny z nagromadzonym surowcem konopnym i bawełnianym. W akcji ratunkowej wzięło udział 5 oddziałów straży pożarnej. Według prowizorycznych obliczeń, pożar wyrządził strat na przeszło 50 tys. zł. Ogień przypuszczalnie wybuchł wskutek samozapalenia się przędzy.

W POŻARZE ZGINĘŁO 5 OSÓB.

W Rabie (pow. Lesko, wojew. lwowskiego) wybuchł w nocy pożar, który strawił zagrodę sołtysa, Michała Wołkowyjskiego, wraz z inwentarzem żywym i martwym. W płomieniach znalazło śmierć czworo dzieci, w wieku 3—14 lat i pewna staruszka nieznanego nazwiska.

ŚWIĘTA NAD MORZEM POLSKIM.

W dzień wigilijny i częściowo przez pierwsze święto trwała na morzu polskim huraganowa burza. Wicher dął z północno - zachodniej strony. Siła wiatru dochodziła do 10 m. na sekundę.

Na wybrzeżu nie zanotowano większych zniszczeń. W głębi Kaszub huraganowa burza połamała wiele drzew. uszkodziła dachy domów, poprzewracała płoty i pozrywała anteny. Nawałnica miała charakter przejściowy, gdyż po wichurze nastąpiło rozpogodzenie i święta zeszły pod znakiem słonecznej pogody.

ŚWIĘTA W ZAKOPANEM.

Święta Bożego Narodzenia przeszły w Zakopanem pod znakiem prawdziwej zimowej pogody i niezwykle licznego zjazdu gości. W ciągu obu dni 35 pociągów szczelnie wypełnionych przywiozło do Zakopanego ok. 10 tys. gości świątecznych.

Przeszkodę, jaką spowodowało w godzinach przedpołudniowych w dn. 24 b. m. spalenie się mostu kolejowego pod Jordanowem, usunięto w ciągu paru godzin. Część pociągów w tym dniu przyszła ze znacznym opóźnieniem. Ruch w całym Zakopanem i okolicy, na kolejce linowej na Kasprowy Wierch i na innych szlakach turystycznych olbrzymi.

W pierwszym dniu Bożego Narodzenia silna śnieżyca pokryła całą dolinę podtatrzańską i góry kilkudziesięciocentymetrową warstwą. W doskonałym stanie utrzymuje się również lodowisko.

NOWY NUNCJUSZ W WARSZAWIE.

Papież mianował nuncjuszem w Warszawie msgn. Cortesi, dotychczasowego nuncjusza w Buenos Aires.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Z Dallas (Texas) donoszą, iż w pobliżu tamtejszego portu lotniczego rozbił się samolot komunikacyjny. 5 osób poniosło śmierć.

WYBUCH W MŁYNIE SPOWODOWAŁ 10 OFIAR.

Z Kairu donoszą, iż wskutek wybuchu w młynie w Embach zabitych zostało 5 robotników, a 5 innych odniosło ciężkie rany.

WYPRAWA DO DAKARU.

Z Casablanka wyruszyła pierwsza wyprawa cywilnych turystów do Dakaru drogą lądową przez Agadir, Tiznit, Rio de Oro. Trasa ta ma 4000 kilometrów. Karawana składa się z trzech samochodów, specjalnie w tym celu wyekwipowanych. Jest to pierwsze nawiązanie łączności pomiędzy Północną Afryką i Senegalem.

„RUN" NA DOMEK, W KTÓRYM URODZIŁA SIĘ PANI SIMPSON.

Poszukiwacze pamiątek, w których obfitują Stany Zjednoczone, rzucili się ostatnio do miasteczka Blue Ridge Summit w stanie Pennsylwaniii, a mianowicie do domku, w którym urodziła się pani Wallis Simpson.

Rozpoczął się istny rabunek „pamiątek". Przerażony właściciel, w obawie, że poszukiwacze pamiątek rozdrapią mu jego posiadłość, zmuszony był drzwi zaryglować, okna zabić deskami, a cały dom otoczyć drutem kolczastym.

ZGON ZNANEGO PARLAMENTARZYSTY AMERYKAŃSKIEGO.

W Waszyngtonie zmarł b. senator Fess, przywódca republikanów w st. Ohio, jeden z najczynniejszych parlamentarzystów Stanów Zjedn.

AMNESTIA TYLKO DLA WIĘŹNIÓW KRYMINALNYCH.

PAT donosi z Wiednia, iż tegoroczna amnestia świąteczna w Austrii nie dotyczy więźniów politycznych. W Wiedniu zwolniono 60 więźniów wyłącznie kryminalistów.

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ.

Konferencja panamerykańska w Buenos Aires została zamknięta.

PO ULICACH LONDYNU CHODZĄ Z LAMPKAMI.

W sobotę, w późnych godzinach popołudniowych, na północnych przedmieściach Londynu zapanowała tak gęsta mgła, że zdezorganizowała ruch uliczny. Komunikacja autobusowa została przerwana. Przechodnie musieli posługiwać się na ulicach lampkami elektrycznymi.

ZGON CLEMENTELA.

W Paryżu zmarł b. minister i przewodniczący senackiej komisji finansowej, Stefan Clementel.

WYBUCH KOTŁA NA PAROWCU WŁOSKIM.

RZYM (PAT). Dn. 23 grudnia na parowcu włoskim „Cesare Battisti" w porcie Massau w Afryce wschodniej nastąpił wybuch kotła, co spowodowało rozerwanie pokładu.

Siłą wybuchu zabitych zostało 26 ludzi, a rany odniosło około 100. Ofiarami wybuchu padli przeważnie robotnicy, udający się na roboty do Afryki wschodniej. Stan 20 rannych jest bardzo ciężki. Lżej rannych przewieziono do szpitali w Asmarze.

Uszkodzony parowiec przycholowano do brzegu. Pasażerowie, którzy jechali do Dżibuti, przewiezieni zostali na parowiec „Tripolitania".

Kronika krakowska

Zatarg w garbarni

W garbarni Perlbergera w Wieliczce, po zlikwidowaniu strajku przed dwoma tygodniami, powstał znowu zatarg w związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej. Robotnicy wysunęli żądanie podwyżki o 12 proc. płac niższych, niż zł. 2,50. Właściciel firmy sprzeciwił się temu. W sprawie tej odbyła się, pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Królikiewicza, przeszło 6-godzinna konferencja, która nie doprowadziła do porozumienia.

Katastrofa na szosie

Na szosie między Rudawą a Zabierzowem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Drogą tą podążały dwa samochody ciężarowe krakowskiej bekoniarni, w odstępie około 300 m. W stronę przeciwną jechały furmanki.

W pewnym momencie spłoszył się koń jednej z furmanek, kierując się wraz z wozem w stronę samochodu. Szofer, starając się uniknąć nieuchronnego już niemal zderzenia, zjechał na krawędź szosy, zbijając jedne słupek kilometrowy po prawej stronie, niestety nie uratował już sytuacji.

Dyszel przebił budę i utkwił w brzuchu szofera. Auto przejechało rów, na brzeg urwistego nasypu i cudem niemal zatrzymało się jednym kołem na pniu przydrożnej akacji. Prócz szofera znajdowali się w samochodzie jeszcze dwaj robotnicy.

Jak się okazało, — na furmance woźnica spał. Obudziły go dopiero krzyki i zorjentowawszy się co się stało, próbował uciec. Zatrzymany jednak został przez obsługę drugiego samochodu, który tymczasem nadjechał na miejsce.

Wezwano lekarza z Zabierzowa do ciężko rannego Rytta. Kiedy lekarz przybył — Rytt już nie żył.

Stwierdzono, że woźnica był ogromnie przemęczony, o czem świadczy choćby fakt, iż w Zabierzowie, w izbie, gdzie złożono zwłoki Rytta, woźnica, oparty o ścianę, zasnął.

Sprawca tragicznej w skutkach katastrofy został zatrzymany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

O odszkodowanie za utratę oka

W r. 1932 uczenica Szkoły Położnych przy szpitalu św. Łazarza, p. H. Z., uległa nieszczęśliwemu wypadkowi zakażenia, nie z własnej winy, prawego oka w czasie asystowania przy porodzie. Ponieważ wypadek zdarzył się w nocy i przy porodzie nie było lekarza, oko opatrzono jej dopiero rano. Leczenie nie odniosło skutku, zakażone oko musiano usunąć i założyć protezę. Poszkodowana, choć była przekonana, że winę jej kalectwa ponosi szpital (brak lekarza na sali porodowej, który byłby zastosował natychmiast odpowiednie środki) nie rościła sobie początkowo pretensyj, bała się bowiem o posadę. Nie długo jednak po wypadku zwolniono ją. Wówczas wniosła ona skargę o odszkodowanie w wysokości 75 tys. zł.

Skarga położnej, która skutkiem kalectwa nigdzie nie może znaleźć pracy, oddalona została przez Trybunał Sądu Okr., pod przewodnictwem sędziego Jury. Ponieważ jednak, zdaniem poszkodowanej, opinia znawców, powołanych do sprawy przez Sąd I instancji, wypadła dla niej korzystnie, wniosła ona odwołanie do Sądu Apelacyjnego.

Dyżury lekarzy

Dnia 28 grudnia—noc.

Dr. Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58.

Dr. Twardowski Marjan, Lubomirskich 28.

Dr. Rosenbaum Barbara, Fałata 11 tel. 100-68.

Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75.

Repertuar

TEATR im. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: nieczynny.

TEATR „BAGATELA" Rewia pt. „Nasza gwiazdka" i film „Casino de Paris".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Piekielny wąwóz" i „Gra [illegible]".

ATLANTIC: „Metropolitan" i „Orłów".

BAGATELA: „Kobieta bez maski" i rewja „Krakowskim targiem".

PROMIEŃ: „Tylko ty".

STELLA: „Carewicz".

SZTUKA: „Po burzy".

WANDA: „Cygańskie dziewczę".

DOM ŻOŁNIERZA: „Biały staw".

APOLLO: „Sztandar".

ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna".

UCIECHA: „Zemsta Johna Elma[illegible]".

Z miasta

SPRZEDAŻ KART ABONAMENTOWYCH.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że sprzedaż kart abonamentowych na styczeń 1937 rok odbywać się będzie tylko w Biurze Dyrekcji K. M. K. E. przy ul. św. Wawrzyńca Nr. 13, od dnia 28 grudnia b. r. codziennie od godz. 8-ej do 15-ej i w piątek, dnia 1 stycznia 1937 r., od godz. 9-ej do 13-ej.

Znaczki na karty abonamentowe na dalsze miesiące, oraz bloczki ulgowe i szkolne sprzedaje również w poczekalni tramwajowej obok Głównej Poczty przez cały dzień od godz. 8.30 do 21-ej, oraz w Polskim Biurze Podróży „Orbis", Rynek Główny 44 (Linja A—B).

ZGON UCZNIA, KTÓRY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO Z POWODU ZŁEJ NOTY.

Uczeń gimnazjalny, Władysław M., postrzelił się w głowę z powodu złej noty. Następnego dnia zmarł on w szpitalu.

Wypadki w stolicy

DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA W ŚWIĘTA.

W ciągu ubiegłych świąt, t. j. w Wigilię, oraz pierwsze i drugie święto, Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 175-ciu wypadkach.

W ciągu niedzieli Pogotowie udzieliło pomocy w 95 wypadkach.

DWIE OSOBY ZABITE — TRZY RANNE.

Na trzecim kilometrze szlaku Warszawa Wschodnia - Marki dostały się pod przejeżdżający pociąg dwie kobiety: 45-letnia Stanisława Kaczmarkowa (Gęsia 16) i 20-letnia Maria Kozłowska (Osiedle Nadarzyn). Służba kolejowa pospieszyła z pomocą, przenosząc kobiety do budki dróżniczej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Kaczmarkowej, u Kozłowskiej zaś — rany szarpane lewej stropy i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy Kozłowską przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŚMIERĆ POD PAROWOZEM.

Na przejeździe kolejowym ul. Sienna - Kolejowa, dostał się pod manewrujący parowóz 55-letni Antoni Luceński (Laskowa 5), zwrotniczy. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego uda, połamanie żeber po stronie prawej i powikłane złamanie prawej ręki.

Po udzieleniu pomocy L. w agonii przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni zmarł.

Olbrzymi pożar pod Warszawą

W wieczór wigilijny wynikł groźny pożar w Okuniewie pod Warszawą. Na miejsce przybyły z okolic ochotnicze straże pożarne, które z braku odpowiedniego sprzętu, oraz dostatecznej ilości wody, nie mogły opanować [illegible] żywiołu. Wobec tego zwrócono się o pomoc do Warszawy. Pożar po 6-ciu godzinnej akcji zlokalizowano. Pastwą płomieni padło: 7 domów mieszkalnych, 9 obór, 3 stodoły ze zbiorami, część inwentarza żywego i martwego. Zabudowania stanowiły własność gospodarzy: Marii Magarskiej, Jana Gasińskiego, Walentego Czerwińskiego, Jana Sienkiewicza, Tomasza Wysockiego, Józefy Wysockiej, Feliksy Wardakowej, Stanisława Brzozowskiego i Władysława Putka. Straty ogólne sięgają około 50.000 zł. Bez dachu nad głową pozostały 22 rodziny. Policja zajęła się ustaleniem przyczyny pożaru.

Tragedja pary narzeczonych

Straszny dramat miłosny rozegrał się w wieczór wigilijny przy ul. Zawiszy 32 (osiedle Koło-Budy) w Warszawie.

Na facjatce I-go piętra mieszkała samotnie 22-letnia Marja Izdebska, robotnica Polskich Zakładów „Philips" S. A.

Izdebska była codziennym gościem rodziny Ireneusza Sznajdra (Zawiszy 37). Sznajder zdziwiony, że Izdebska przez cały dzień wigilijny nie zjawiła się u niego, zapukał do drzwi jej mieszkania. Wkrótce przybyła również siostra narzeczonego Izdebskiej. Ponieważ na długotrwałe pukania nikt nie odpowiadał, w mieszkaniu zaś było widno, postarano się o klucz zapasowy i drzwi otworzono.

Na podłodze, głowami przy drzwiach leżeli, w kałuży krwi Izdebska i jej narzeczony 25-letni Jan Szymański. Izdebska miała prawą rękę na szyi narzeczonego, który trzymał w kurczowo zaciśniętej dłoni rewolwer. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć obojga.

Izdebska otrzymała postrzał w tył głowy, przy czym kula wyszła ustami, — Szymański strzelił sobie w czoło; kula wyszła tyłem głowy.

Na stole znaleziono trzy listy pożegnalne, pisane na kartkach, Izdebska prosi o oddanie rzeczy swych koleżance, która jest w internacie. W zakończeniu listu pisze: „Ponieważ pracę mam wymówioną, miałam trzy wyjścia: dostać nową pracę, wyjść zamąż, lub odebrać sobie życie. Wybrałam to ostatnie". Z powyższego listu wynika, że Izdebska, po porozumieniu z Szymańskim, postanowiła zginąć razem z nim. Na stole znaleziono również książkę PKO. Izdebskiej, z wkładem 2 zł.

Na miejsce przybyła policja 22 komisarjatu, oraz władze sądowo-śledcze. Zwłoki, po dokonaniu oględzin i sfotografowaniu, przewieziono do prosektorium. Mieszkanie opieczętowano.

Samobójstwo bezrobotnego

28-letni Czesław Faratowski, bezrobotny (Wolska 18) w dzień przedwigilijny przyszedł do domu bez pieniędzy. Żona jego Leokadja rozpłakała się gorzko. Faratowski uspokoił żonę, przyrzekając postarać się o pieniądze na święta, oraz kupić dziecku choinkę, po czym wyszedł i nie wrócił na noc.

Nazajutrz lokator tegoż domu, I. Glaimer, po wejściu do ogólnej ubikacji, ujrzał Faratowskiego, wiszącego na sznurku przymocowanym do haka. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 28 grudnia.

6.30 Kolęda. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. [illegible] Dziennik południowy. 12.50 „W rodzinie i w gromadzie" — pogadanka. 15 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Gitta Alpar i orkiestra Edith Lorand z płyt. 15.55 „Wszystkiego po troszku" — audycja dla dzieci. 16.15 „Gwara w literaturze polskiej" — odczyt. 16.30 Koncert. 17. „Co Polska wniosła do kultury": „W laboratorium prof. Weigla" — reportaż. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Historia zegara" — pogadanka. 18. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiedomości sportowe. 18.20. „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.45 Program audycji. 18.50. „Jakim wkrunkom muszą odpowiadać nasze bekony?" 19. Audycja strzelecka. 19.30 Muzyka lekka z Krakowa. 20.25 Pieśni z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. „Idąc za kolędą" — wieczór literacki. 21.30 Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 22. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wśród budowlarzy i robotników drzewnych w Częstochowie

(Kor. wł.)

W dniu 12 grudnia 1936 r. Towarzystwo Częstochowskiej Fabryki Wyrobów Drzewnych „Strug" wypowiedziało wszystkim robotnikom pracę na 14 dni, jednocześnie zawiadomiło Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewn. Cer. i P. Z. w Polsce, Okręg w Częstochowie, że wypowiada zawarty układ zbiorowy w dniu 13.X 1936 roku.

Na odbytej konferencji w dn. 17-go b. m. Tow. Częst. Fabr. „Strug" złożyło pisemne oświadczenie, że po dokonanym remanencie i remoncie fabryki wszyscy robotnicy zostaną przyjęci do pracy na starych warunkach, oraz że układ zbiorowy, zawarty dn. 16.X 1936 r. „obowiązuje nadal".

Dnia 17 grudnia 1936 r. Cech mularski i Cech ciesielski w Częstochowie wypowiedziały umowę zbiorową w przemyśle budowlanym, zawartą w dniu 31.III 1936 r. z Centralnym Zw. Rob. Przem. Bud. Drzewn. Centr. i P. Z. w Polsce, Okręg w Częstochowie, obejmującą miasto Częstochowę i powiat.

W dniu 2 grudnia r. b. Centralny Zw. Rob. Przem. Chemicznego R. P. (Częstochowa) rozpoczął interwencję w Dyr. Twa Fabryk Portland Cemenu „Wysoka" we Wrzosowej o wypłacenie świątecznej gratyfikacji robotnikom, zatrudnionym w tej fabryce, jako rekompensaty za podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. W wyniku tego, robotnicy żonaci otrzymali jednorazowo po zł. 15, samotni i kobiety po zł. 10.

Czytajcie prasę socjalistyczną!

Wśród poetów

Stanisław Wygodzki. Żywioł liścia. Kraków, 1936; str. 80.

Wśród pstrego tłumu liryków polskich, Stanisław Wygodzki zajmuje miejsce dość osobliwe. Wbrew powszechnym i uprawnionym zresztą poszukiwaniom nowych zdobyczy formalnych, wbrew eksperymentom różnych awangardzistów i cyzelatorstwu neoklasyków — Wygodzki zdaje się nie przywiązywać szczególnej wagi do tego, co nazywamy formą poetycką, — nie w przeciwstawieniu, oczywiście, treści wiersza, lecz w znaczeniu jego widomej, każdemu dostępnej zewnętrzności. Jest — powiedziałbym nawet — pewne zaniedbanie w tym zewnętrznym wyrazie liryki Wygodzkiego, zaniedbanie dość wyraźne i może nawet świadome, a dowodem tego — liczne prozaizmy, ornamentyka nieraz wątpliwa, rymy niewyszukane, rytm tu i ówdzie kulejący. Chropowatość kształtu formalnego rekompensuje jednak z nadmiarem siła, szczerość i powaga lirycznej postawy autora, który w stosunku do świata otaczającego ma jasne, męskie i zdecydowane poglądy.

Utwory, zebrane w omawianym tu — drugim skolei — tomie poezyj Wygodzkiego można podzielić zgrubsza na lirykę „czystą" i lirykę społeczną — „stosowaną", choć — oczywiście — granica pomiędzy temi dwoma działami niepewna jest i zaciera się często w poszczególnych wypadkach. Dział pierwszy — nie grzeszy jasnością myśli i nastroju, ma charakter przeważnie zbyt subjektywny i zawiły, przez co niejeden wiersz, może z tych najgłębiej przez autora przeżytych i odczutych, staje się wprost nieczytelny i w swym działaniu zawodzi. Bez porównania przystępniejsza jest społeczna liryka Wygodzkiego, oparta na motywach wszystkim nam dobrze znanych i bliskich. Jest w niej coś ze szlachetnej solidarności współbojownika, z braterskiego koleżeństwa wszystkich tych, którzy cierpią, walczą i mają nadzieję. I z tego względu również zasługuje na sympatję poeta, głoszący prawdę swego serca bez blagi, bez pozy, bez efektownych sztuczek.

**

Kazimiera Alberti. Usta Italii. Warszawa, „Dom Książki Polskiej", 1936; str. 100.

Wierszowane wrażenia z podróży włoskiej pani Alberti nie są — naogół biorąc — ani gorsze ani lepsze od tysiąca podobnych utworów okolicznościowych, na poziomie gładkiej poprawności utrzymanych. Owszem, znać staranie autorki o harmonijność poetyckiego słowa, znać kulturę artystyczną i nawet niejaki wysiłek w kierunku oryginalności wyrazu. Ale znajdziemy tu również sporą dozę sztuczności i pretensjonalności (nawet w tytule zbioru), oraz całkiem już potężną porcję bardzo kobiecego werbalizmu. W jednym z wierszy, pojęcie śmierci ubiera autorka w taką np. metaforę: „Gdy kiedyś runie na oczy wiekulistość twarda i zziębłe serce ostatnią sekundę zagubi..." Czy nie zawiele słów w tej przenośni, czy nie zbyt rozwlekła jest ta metafora, zwłaszcza jak na wiersz, zamknięty w... czterech linijkach...?

Na wszystkich planach tych italskich wspomnień widzimy marmury i obrazy, ruiny i muzea, mirty i cyprysy, — człowieka jednak wcale niema. A my właśnie pragnęlibyśmy wiedzieć, jak żyje i trwa ten człowiek w okowach faszyzmu włoskiego, pragnęlibyśmy ujrzeć słabe choćby, ale prawdziwe odbicie jego bytu w poezji, ziemi włoskiej poświęconej. Jest to zresztą tylko takie „klasowe" nasze życzenie.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

SZTAFETA ROBOTNICZA

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

wobec aktualnych zagadnień sportu w Polsce

Poniżej podajemy szereg postulatów Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, będących skondensowaniem wniosków i uchwał Zarządu Głównego ZRSS w szeregu najistotniejszych i najaktualniejszych zadań sportu robotniczego i sportu wogóle w Polsce.

Postulaty te podajemy narazie bez żadnych komentarzy. Radzimy czytelnikom bardzo szczegółowo z nimi się zapoznać.

W następnym numerze postaramy się omówić je szerzej.

Redakcja.

1. Wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym w Polsce winny opiekować się trzy czynniki: społeczeństwo, szkoła i wojsko.

2. Współdziałanie tych czynników winno być na stopie równości, bez przerostu kompetencji któregobądź z nich.

. Terenem współdziałania i kontaktu mają być Powszechene Rady Wychowania Fizycznego.

4. Rady Centralne, wojewódzkie, powiatowe i miejscowe składają się z odnośnych instancyj, reprezentujących: a) PUWF i PW, b) stowarzyszenia W. F., sportowe i P. W., c) Rady Szkolne, d) związki zawodowe tych fabryk, gdzie są stosowane t. zw. 10-minutówki, e) samorząd terytorialny.

5) Budżety W. F. szkół, samorządów i PUWF. komasuje się, uzupełniając je specjalnym podatkiem od fabryki i zakładów pracy.

6) Pomoc w prowadzeniu akcji W. F. i P. W. udziela się w dwóch postaciach: przy pomocy a) udostępnienia scalonych urządzeń W. F. i P. W., b) bezpośredniej pomocy stowarzyszeniom i szkole.

7. Scala się administrację następujących urządzeń: stadionów, boisk, pływalń, strzelnic, hal sportowych domów oraz instruktorów.

Każdemu stowarzyszeniu i szkole przydziela się pewne minimum czasu. Minimum to wzrasta wraz ze wzrostem członków.

8. Pomoc bezpośrednia polega na dostarczeniu stowarzyszeniu lub szkole: zniżek kolejowych, porcji żywnościowych, ryczałtów na instruktorów sprzętu sportowego i strzeleckiego, nabojów, namiotów.

9. Pomoc jest bezpłatna i przysługuje każdemu stowarzyszeniu i szkole, które prowadzą akcję W. F. bądź P. W.

10. Nadzór nad kontyngentowaniem pomocy sprawują Powszechne Rady W. F.

11. Wszystkie stowarzyszenia i szkoły są równouprawnione przy korzystaniu z pomocy.

12. Do zadań Powsz. Rad W.F. będzie m. in. należało również instruowanie techniczno - sportowe i organizatorskie. W tym celu Rada Centralna będzie wydawała popularną biblioteczkę poświęconą zagadnieniom sportowo-organizacyjnym oraz odbywała lokalne, powiatowe i wojewdzkie konferencje instrukcyjne.

13. Podniesienie poziomu moralności w sporcie wymaga, aby stowarzyszenia W. F. były stowarzyszeniami ideowymi a nie tylko czysto sportowymi. Dlatego też każde stowarzyszenie W. F. może prowadzić pracę wychowawczą zgodnie ze swoją ideologią.

14. Stowarzyszenia ideowe, nie biorące udziału ze względu na swoją ideologię w ogólnych spotkaniach i imprezach międzynarodowych, mają prawo od proporcjonalnych subwencyj na swoją własne imprezy międzynarodowe.

15. Z .R. S. S. ustosunkowuje się jak najbardziej pozytywnie do wszelkich urządzeń wprowadzanych przez pracodawców podnoszących kulturę życia codziennego robotników (domy robotnicze, ogródki, przedogródki, czytelnie, sale gimnastyczne, stadiony, pływalnie, kąpieliska). Jednocześnie jak najkategoryczniej przeciwstawi się usiłowaniom wykorzystania tego od stworzenia nowej zależności robotnika od pracodawcy lub do narzucania robotnikom obcej im ideologii.

16. Kluby fabryczne, jako wprowadzające zależność zawodnika od miejsca pracy i pracodawcy, oraz w praktyce siejące zgniliznę moralną, są prawnie zakazane.

Kluby nie mogą nosić nazwy firmy.

17. Organizacja wczasów robotniczych musi być oddana największemu w danym zakładzie pracy stowarzyszeniu zawodowemu.

18. Dla organizacji wczasów muszą być wykorzystane „turnusy" i inne przerwy w pracy.

19. Pomoc fachową i zaopatrzenie przydzielają Związkom Zawodowym Powszechnym Rady WF.

20. Uważając w zasadzie za pożyteczne 10-minutowe ćwiczenia W. F. podczas pracy, i to zarówno ze względów zdrowotnych jak i propagandowych w kierunku usportowienia Polski, Zw. Rob. Stow. Sportowych jak najkategoryczniej wypowiada się przeciwko przeistaczaniu wychowania fizycznego w przysposobienie wojskowe, które w danym wypadku mijałoby się z celem 10-minutowych ćwiczeń i nie dałoby się wytłumaczyć inaczej jak wejściem organizatorów P. W. na drogę najmniejszego oporu.

21. Zw. Rob. Stow. Sport. stoi na stanowisku usportowienia szkoły i uprawnienia młodzieży szkolnej do należenia do klubów sportowych. Przyczyni się to nie tylko do umasowienia sportu i podniesienia jego poziomu technicznego, ale również spełni rolę wychowawczą, zbliżając młodzież do życia.

22. Zw. Rob. Stow. Sport. przeciwstawia się wszelkim koncepcjom likwidowania małych klubów. Są bowiem te kluby dobrą szkołą życia społecznego i organizacyjnego. W postulacie zaś scalenia i zdemokratyzowania pomocy, widzi gwarancję właściwego rozwoju tych klubów.

Bilans mistrzostw piłkarskich Śl. R.P.A.

Jesienne mistrzostwa piłkarskie klubów robotniczych, należących do Śl. RPA zostały ukończone. W tabeli jesiennej Kl. A na pierwsze miejsce wysunęła się drużyna RKS TUR. Mysłowice przed drużyną TUR Szopienice. Prowadzenie zawdzięcza Mysłowice jedynie różnicy jednej bramki.

Poziom gry w ostatnim roku podniósł się znacznie, jeżeli porównamy, że drużyna RKS Hajduki, która rozgrywała o wejście do Ligi, jako zeszłoroczny mistrz Śl. RPA, znalazła się na dalszym plane mimo, że wystawiała do zawodów swój stały najlepszy skład.

W klasie B prowadzi w pierwszej serii RKS. Wolność Katowice III, drugie miejsce zajmuje ZZK Ruch Strzemieszyce, na trzecim miejscu zdołał się utrzymać RKS. Naprzód Chorzów III.

Minusem w tegorocznych rozgrywkach była sprawa mistrzostw juniorów, które nie zostały ukończone. Zjawisko to należy przypisać jedynie trudnym warunkom materialnym klubów robotniczych, składających się w większości z bezrobotnej młodzieży i małym poparciem imprez przez robotników.

Zarząd Śl. RPA na swój Walny Zjazd oraz Zjazd PZPN wysunie wniosek o zweryfikowanie w przyszłości mistrzostw juniorów w poszczególnych Okręgach w ten sposób, aby mistrzostwa te odbywały się systemem turnieju, gdyż tego rodzaju mistrzostwa są dla klubów finansowo łatwiejsze.

Grupa C kl. powiatu Rybnickiego zmuszona była zawiesić swoje rozgrywki jesienne z braku boisk, bowiem trudności, jakie robiły robotniczym klubom sportowym klubów w tym powiecie, uniemożliwiały całkowicie pracę sportową, gdyż wysokich opłat stawianych przez KS-y niebyły w stanie kluby robotnicze opłacać.

Poniżej podajemy punktacje A i B kl.

Kl. A. 1) RKS TUR Mysłowice gier 7, stos. bram. 20:4, pkt. 13:1, 2) RKS TUR Szopienice, gier 7, st. br. 18:5, pkt. 13:1, 3) RKS Siła Janów gier 7, st. br. 12:10, pkt. 8:6, 4) RKS Siła Łaziska — Górne gier 7, st. br. 9:9, pkt. 6:8, 5) RKS Wyzwolenie Radzionków gier 7, st. br. 13:10, pkt. 6:8, 6) RKS Biała Przemza Jęzor gier 7, st. br. 7:16, pkt. 3:11, 7) RKS Siła Giszowiec gier 7, st. br. 5:14, pkt. 3:11, 8) RKS Wielkie — Hajduki gier 7, st. br. 9:28, pkt. 2:12.

Kl. B. 1) RKS Wolność Katowice III gier 7, st. br. 17:5, pkt. 11:3, 2) RKS ZZK Ruch Strzemierzyce gier 7, st. br. 15:3, pkt. 10:4, 3) RKS Wolność Ruda gier 7, st. br. 15:4, pkt. 10:4, 4) RKS Naprzód Chorzów III gier 7, st. br. 20:11, pkt. 9:5, 5) IRKS Katowice gier 7, st. br. 12:14, pkt. 6:8, 6) RKS Gwiazda Borki gier 7, st. br. 3:15, pkt. 2:12, 7) RKS Przyszłość Dąb gier 7, st. br. 0:12, pkt. 0:14, 8) RKS Jedność Chorzów gier 7, st. br. 0:18, pkt. 0:14.

Na marginesie powyższego podajemy, że R.K.S. T.U.R. Szopienice pokonał niedawno jeden z czołowych klubów Akl. Śl. OZPN. KS „22". Mała Dąbrówka na boisku w Małej Dąbrówce w wysokim stosunku 8:2, co może służyć za porównanie poziomu, na jakim kluby robotnicze się znajdują.

Niedziela w zdarzeniach sportowych

MAKABI NIEMIECKA POKONANA W WARSZAWIE.

W sobotę rozegrany został w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Makabi niemieckiej i Makabi warszawskiej. Wygrała drużyna warszawska w stosunku 11:5.

W niedzielę w Lublinie Makabi niemiecka uzyskała wynik remisowy z reprezentacją Lublina. Wynik meczu 8:8.

BOKSERZY ŁOTEWSCY W WILNIE.

W czasie świąt bawiła w Wilnie bokserska drużyna łotewska LAS. W meczu ze Śmigłym wysokie zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 14:2.

W niedzielę bokserzy łotewscy pokonali reprezentację Wilna 12:4.

NA ŚLĄSKU WCIĄŻ GRAJĄ W PIŁKĘ.

W drugi dzień świąt w Wielkich Hajdukach mistrz Polski Ruch rozegrał mecz towarzyski z beniaminkiem ligi — AKS. z Chorzowa.

Niespodziewanie zwyciężyła drużyna AKS. w stosunku 5:3 (2:0).

W Świętochłowicach w niedzielę AKS. z Chorzowa uzyskał wynik 4:4 z ex ligowym Śląskiem.

PORAŻKA RUMUŃSKICH HOKEISTÓW W ZAKOPANEM.

W drugi dzień świąt odbył się w Zakopanem mecz hokeja lodowego pomiędzy rumuńską drużyną Telephon-Club a Czarnymi ze Lwowa. Mecz zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 1:0.

WĘGRY BIJĄ REPREZENTACJĘ ŚWIATA W PING - PONGU.

W Londynie odbył się ciekawy mecz ping - pongowy pomiędzy Węgrami a reprezentacją świata. Zwyciężyli Węgrzy (Barna, Szabados, Bellak) w stosunku 6:3. W reprezentacji świata grali: Amerykanin Marshall, Austriak Liebster i Polar Ehrlich.

Najlepszym graczem był b. mistrz świata Barna, który wygrał wszyst-

AZS WYGRAŁ 8 SPOTKAŃ NA 12 ROZEGRANYCH.

AZS rozegrał na swoim tournee po Estonii i Łotwie 12 spotkań w siatkówce i w koszykówce, wygrywając 8 i przegrywając 4.

MECZE HOKEJOWE W KRYNICY

W Krynicy odbyły się w czasie świąt 3 3mecze hokejowe: AZS Lwów zremisował z KTH, Zw. Strzelecki przegrał z AZS Lwów 0:2, wreszcie KTH pokonał Zw. Strzelecki 3:0.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO KANADYJSKICH HOKEYSTÓW.

W paryskim pałacu lodowym, wypełnionym widzami do ostatniego miejsca, odbył się mecz hokejowy, w którym zadebiutowała na gruncie europejskim drużyna hokeja lodowego, Kimberley - Dynamiters.

Kanadyjczycy pokazali hokej bardzo wysokiej klasy i pokonali drużynę paryskiego Rapidu w stos. 8:3 (2:0, 4:1, 2:2).

ZA SILNY PRZECIWNIK.

Fiński bokser wagi ciężkiej, Baerlund, walczyć miał w dn 6 stycznia w New Yorku przeciw Amerykaninowi Burmanowi. Mecz ten został wczoraj zakazany przez nowojorską komisję bokserską, która oświadczyła, że Baerland jest zbyt silnym przeciwnikiem dla Amerykanina.

HIELEROWIEC ORGANIZATOREM SPORTU BUŁGARSKIEGO.

Czeska agencja telegraficzna donosi, że najwyższa bułgarska rada sportowa na obradach w Sofii postanowiła reorganizację gruntowną sportu bułgarskiego, który — zdaniem rady — znajdował się w latach ostatnich w stanie upadku.

Na kierownika tej reorganizacji bułgarska rada postanowiła zaprosić generalnego sekretarza ostatnich igrzysk olimpijskich w Berlinie, dr. Diema, który prawdopodobnie przekształci sport bułgarski na modłę hitlerowską.

NA TORACH HOCKEIOWYCH KRAKOWA.

W niedzielę w Krakowie K. S. Cracovia pokonała w meczu hockejowym miejscowy Sokół w stosunku 6:2.

Kurs R. O. S.-a na Śląsku

Śląski RSKO uruchomił z dniem 15 grudnia 1936 r. w Katowicach pierwszy kurs ROS-a, na który wyznaczono 40 towarzyszy.

Otwarcia kursu dokonał przewodniczący Śl. RSKO tow. Rochowiak, zapoznając w skróceniu zebranych o warunkach ROS-u. Ponadto zebrani uczcili przez 1 minutowe milczenie współtwórcę ROS-u tow. Jerzego Michałowicza. Ponieważ na pierwszy kurs wyznaczono towarzyszy bardziej wyrobionych organizacyjnie, postanowiono aby wszyscy byli wyznaczani kolejno do prowadzenia zajęć praktycznych.

Pieśni robotnicze, przewidziane w regulaminie, które winien każdy obowiązkowo znać, będą wykonywane w całości i kurs w ten sposób będzie tworzył chór męski, którym pokieruje również członek kursu tow. Franz.

Egzaminy końcowe teoretyczne i praktyczne są przewidziane na zakończenie tegorocznego Walnego Zjazdu Delegatów na specjalnie w tym celu zorganizowanej akademii w dniu 7 lutego 1937 r., aby dać możność zapoznania się delegatów z pracami kursu.

Tatry w śniegu

Wydział Kobiecy ZRSS i Łódzki RSKO organizują w Zakopanem II turnus obozu narciarsko-turystycznego, który trwać będzie od 4 do 17 stycznia.

Obóz będzie zakwaterowany w pięknej okolicy.

Opłaty wynoszą dla członków ZRSS 32 zł. dla kobiet, 34 zł. dla mężczyzn. Dla członków bratnich organizacyj opłaty wyższe o 4 zł.

Zgłoszenia przyjmują: w Warszawie Sekretariat ZRSS, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 2-31-95; w Łodzi — Sekretariat RSKO, ul. Południowa 28.

Zapisy trwają.

Nowe władze

warszawskiego piłkarstwa robotniczego

Władze wybrane na Walnym zebraniu robotniczych klubów sportowych ukonstytuowały się w sposób następujący:

ZARZĄD R. P. A.

Przewodniczący — tow. Joczys Aleksander, wiceprzewodniczący— tow. Maciejewski Edward, sekretarz — tow. Porczek Mieczysław, skarbnik — tow. Słowikowski Tadeusz, kapitan związkowy — Janiak Roman, referent wyszkolenia — tow. Feinbaum Henryk, delegat do WOZPN i referent statutowy — tow. dr. Berman Mieczysław.

W. G. i D.

Przewodniczący — tow. Maciejewski Edward, sekretarz — tow. Blazalek Mieczysław, komisja Dyscypliny: tow. tow. Smolarczyk i Fiszelsohn, Komisja Gier: tow. tow. Misterski Jan, Estersohn i Lehr Michał, Komisja Ewidencji: tow. tow. Kuperman i Szulzycer Stanisław.

W związku ze zbliżającymi się walnymi zebraniami W. O. Z. P. N. i P. Z. P. N. Zarząd R. P. A. jednomyślną uchwałą postanowił wydelegować tow. tow. Stanisława Hermana i Zygmunta Pietrzykowskiego do reprezentowania interesów robotniczego piłkarstwa na tych zebraniach.

Konferencja okręgowa

warszawskich klubów robotniczych

Dnia 10 stycznia 1937 r. o godz. 9.30 w pierwszym terminie o godz. 10-ej w terminie drugim w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Konferencja Okręgowa warszawskich klubów robotniczych.

Porządek dzienny obrad obejmuje sprawy następujące:

1) Zagajenie i wybór prezydium.

2) Odczytanie protokółu z obrad Konferencji.

3) Wybory Komisyj: a) mandatowej, b) wnioskowej, c) matki.

4) Referat członka Zarządu Głównego Z. R. S. S.

5) Sprawozdania: a) sekretariatu, b) kasowe, c) Komisu rewizyjnej.

6) Dyskusja.

7) Sprawozdania Komisyj.

8) Wybór władz: a) Komitetu Okręgowego, b) Komisji rewizyjnej.

9) Wolne wnioski.

Klubom przysługuje prawo wysłania delegata od każdych 20 członków, posiadających legitymacje z opłaconymi składkami za rok 1936.

Wnioski na konferencję kluby obowiązane są składać najpóźniej do dnia 28 grudnia r. b.

Konferencja będzie miała doniosłe znaczenie dla sportu robotniczego na terenie Warszawy, będzie bilansem pracy dotychczasowej oraz zapoczątkowaniem i zainicjowaniem pracy na najbliższą przyszłość. Budzi ona powszechne zainteresowanie wśród szerokich sfer robotniczego świata sportowego.

Antwerpia, siedziba Olimpiady Robotniczej

Port i jego urządzenia. — Zarząd Miejski. — Udział socjalistów w samorządzie. — Klasa robotnicza.

Belgijska Robotnicza Centrala Gimnastyczno - Sportowa, otrzymawszy od Kongresu Międzynarodówki Sportowej zlecenie zorganizowania III-ej Olimpiady Robotniczej, wybrała jako siedzibę przyszłej Olimpiady miasto Antwerpię, główny port morski Belgii.

Dziś już Antwerpia gotuje się do przyjęcia w lipcu 1937 r. dziesiątków tysięcy uczestników, którzy wezmą udział w rozgrywkach sportowych, a jednocześnie zadokumentują swoje najpiękniejsze aspiracje wolnościowe, swoje poczucie godności, swoje dążenia do podniesienia w masach pracujących kultury fizycznej i poziomu moralnego.

Pragnąc zainteresować naszych przyszłych gości olimpijskich, podajemy krótki opis Antwerpii, z którego czytelnicy będą mogli się przekonać, że piękne to miasto jest nie tylko zbiorem pamiątek historycznych, lecz i dzisiaj również jest niesłychanie ważnym ośrodkiem handlowo - przemysłowym, tętniącym życiem nawskroś nowoczesnym.

Port Antwerpski leży na prawym brzegu rzeki Skaldy, w odległości 88 km. od jej ujścia do morza. Samo miasto zajmuje powierzchni około 8650 hektarów i liczy wraz z przedmieściami powyżej 600.000 ludności.

Szerokość rzeki w granicach miasta sięga 560 m. Głębokość minimalna wody przy brzegu wynosi 8 i pół metra podczas odpływu, a blisko 13 metrów podczas przypływu morza.

Port posiada ogółem 24 baseny, z czego 18 służy do żeglugi morskiej, a 6 — do żeglugi w obrębie portu.

Długość linii brzegowej w porcie wynosi 5.500 m. wzdłuż brzegów rzeki, a 40.200 m. w basenach, ogółem 45.700 metrów, co przewyższa odległość z Antwerpii do Brukseli. Sieć kolejowa w porcie liczy 800 km. podwójnego toru.

Poza tym port posiada mnóstwo urządzeń, z pośród których wymienimy:

24 elewatory zbożowe, z których każdy może przeładować 200 do 300 ton zboża na godzinę;

12 stoczni;

wielkie składy państwowe z 215 magazynami pomocniczymi;

10 wielkich składów i 655 mniejszych magazynów prywatnych.

Składy komunalne w liczbie 25 zajmują powierzchnię 200.000 metrów kw.

W składach państwowych o powierzchni 67.000 m. kw. można zmagazynować 110.000.000 kg. towarów, nie licząc złożonych w podziemiach.

W basenach wewnętrznych pracuje 40 holowników miejskich. Służbę holowniczą na rzece pełnią potężne holowniki morskie, należące do przedsiębiorstw prywatnych. W razie katastrofy holowniki te pełnią służbę ratowniczą na rzece.

Cysterny naftowe w liczbie 279 o ogólnej pojemności zgórą 400.000 metrów sześć. zajmują powierzchnię około 64 hektorów.

W porcie jest ogółem 636 urządzeń dźwigowych, 4 mosty elektryczne podnośne, potężne żórawie pływające i nadbrzeżne i t. d. Widok tych urządzeń jest wspaniały i niezapomniany.

W porcie Antwerpskim zarzuca corocznie kotwicę zgórą 10.000 statków oceanicznych o ogólnej pojemności powyżej 20.000.000 ton.

Śluzy portowe przepuszczają tam i z powrotem zgórą 50.000 statków rzecznych.

250 linii lotniczych utrzymuje regularną komunikację ze wszystkimi częściami świata.

Olbrzymi port Antwerpski, czwarty co do wielkości w świecie, w przeważnej swojej części jest zarządzany i eksplotowany przez Zarząd Miejski m. Antwerpii.

Na czele Zarządu Miejskiego stoi burmistrz socjalista, znany w całej Międzynarodówce i powszechnie lubiany tow. Huysmans. W składzie Zarządu Miejskiego zasiada kilku ławników socjalistów: tow. tow. Eckelers, Molter, De Bruyn i Wilms.

Ludność robotnicza Antwerpii zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kraju pod względem wyrobienia społecznego i uświadomienia socjalistycznego, dzięki czemu umie i potrafi twardo bronić swoich praw.

Komunikat

Zarząd Sekcji Sanitariuszy prosi swoich członków do złożenia legitymacyj, celem przedłużenia ich na rok 1937, do Wydziału Sanitarnego przy ul. Okopowej 43-47 od 8 stycznia, co piątek do końca stycznia, od godz. 8 do 9.30 wiecz. Jednocześnie zawiadamia się, że w styczniu 1937 r. odbędzie się nowy kurs wyszkoleniowy dla kandydatów - sanitariuszy w Państwowej Szkole Higieny. *Zarząd.*

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.